

K

Aleksandra Sekuła, IBL PAN, Warszawa

KOLOSEUM

Wspaniałe ruiny Amphitheatrum Flavium, stanowiącego jeden z tradycyjnych symboli Rzymu w ogóle, a szczególnie Rzymu cesarskiego, stały się już w XVIII wieku jednym z „punktów programu” Grand Tour – wycieczek odbywanych przez arystokrację europejską w celach poznawczych, dla zdobycia edukacji kulturalnej. Zrodzona w Anglii moda szybko zyskała naśladowców w innych krajach i innych warstwach społecznych (zamożnej szlachty, a nawet mieszczaństwa). Właśnie jako obiekt zalecany do zwiedzania przy okazji wizyty w Rzymie, podczas oglądania starożytnego Forum Romanum, na którego krańcu Koloseum się znajduje, budowla znalazła się na realistycznych obrazach pędzla takich malarzy jak Bernardo Belotto.



Bernardo Belotto, zw. Canaletto, *Widok na Koloseum*, olej na płótnie, 1743–1744, Galleria Nazionale, Parma
(Źródło: <http://www.malarze.com/plobraz.php?id=507>; dostęp 22.10.2015)

Goethe w *Podróży włoskiej*, będącej owocem jego Grand Tour, odbytej w latach 1786–1788, zapisał swoje zetknięcie z Koloseum jako spotkanie z ogromem, którego nie sposób nawet zapamiętać i który za każdym razem od nowa poraża osobę odwiedzającą ruiny

amfiteatru przeznaczanego przez budowniczych na widowiska dla 50 tysięcy osób. Do tej samej cechy – tj. niezwyklej rozmiarów amfiteatru – odniósł się potem Norwid w *Promethidionie* (1848–1849/1850, wyd. 1851), wskazując, że właściwą narodowi rzymskiemu drogą do uczestnictwa w sztuce było „pojęcie ogromu i ogarnięcie (Koloseum)”.

Koloseum szybko znalazło się w popularnych „przewodnikach turystycznych”, o czym świadczyć może dwustronicowy opis i rycina w wydanym w 1820 roku w Paryżu dziełku służącym nauce i zabawie młodzieży płci obojga („*ouvrage destiné à l’instruction et à l’amusement des jeunes personnes de l’un et l’autre sexe*”) pod tytułem „Cuda świata” (*Les Merveillies du monde*), napisanym przez członka korespondenta Akademii w Dijon, kawalera de Propiac. Już na początku XIX wieku Koloseum należało więc do „pozycji obowiązkowych” dla zwiedzających (równie „obowiązkowy”) Rzym.



Rycina z: M. le Chevalier de Propiac, *Les Merveillies du monde*, Paris 1820

(Źródło: M. Propiac, *Les Merveillies du monde, ou Les plus beaux ouvrages de la nature et des hommes, répandus sur toute la surface de la terre*, t. II, Paris1820)

Śladem smakoszy architektury klasycznej ruszyli następnie melancholijni romantycy: Chateaubriand, Byron, Stendhal. W pieśni IV *Podróży Childe Harolda* Byrona tytułowy bohater, włączając się po szczątkach Wiecznego Miasta jako po „grodzie swej duszy” (przez podobieństwo krajobrazu: ruiny upadłej wielkości) – dociera również do Koloseum i wita je słowami:

„Łuki na łukach, jakby Rzym tu stary,
Zebrawszy razem wszystkie swe trofeje,
W jednym kościele zamknął zwycięstw dary –
To Koloseum!...”

(*Wędrówki Childe Harolda*, Pieśń IV, cz. CXXVIII, w. 1–4)

Koloseum jest więc koroną Rzymu, jego streszczeniem i uosobieniem. Przy świetle księżycy monumentalne zwalisko wydaje się Childe Haroldowi „kontemplacji zdrojem” – pobudką do refleksji nad czasem-mścicielem, „co nie przepuszcza win, nie skąpiąc zwłoki”, nad pracą Nemezis i nad Kościołem „samotnym, lecz tym bardziej świętym”, który wyrósł pośród zwalisk Rzymu. W monologu tym przywołane zostaje również imię Orestesa ściganego przez furie, a także mówi się o „błędach ojców” oraz własnych grze-

chach obciążających smętnego pielgrzyma umęczonego walką ze swym losem. Wszystko to, od blasku księżycy po okrzyk: „Choć będę prochem! Nadejdzie zapłata!”, nieprzypadkowo współbrzmi z problematyką *Irydiona* Zygmunta Krasieńskiego (1835, wyd. 1836) oraz z analogiczną sceną w dramacie polskiego romantyka.

Po raz pierwszy Krasieński zwiedzał Rzym i Koloseum w przededniu powstania listopadowego w towarzystwie Mickiewicza. O ile bazylika Świętego Piotra rozczarowała go przesytem rozprasającym religijne skupienie, o tyle Koloseum chciał widzieć jako prawdziwy triumf religii (bazylikę i amfiteatr przeciwstawiał sobie również Chateaubriand). Krasieński zwrócił szczególną uwagę na wielki krzyż – zwycięski nad monumentalnym ogromem ruin.

Wrażenia z tej wycieczki w formie poetyckiej zapisane zostały w *Irydionie*. W *Dokończeniu*, stanowiącym uzupełnienie dramatu o nowe sensory, znajduje się obraz Koloseum przefiltrowany przez doświadczenie i wspomnienia głównego bohatera wskrzeszonego po szesnastu stuleciach. W ruinach Irydionowi zdaje się, że widzi i słyszy tłum wskrzeszonych: odzywają się zarówno „trąby, piszczałki, poklaski i przekleństwa” rzymskiej publiczności, jak i śpiew modlitewny dawnych chrześcijan oraz ich jęki „spod ziemi, tam męczenników dosypiają koście” (*Irydion*, s. 166). Obecność kapliczek mogła dawać złudzenie cmentarza, którego jednak na arenie Koloseum nie było.



Moretti, [Koloseum w Rzymie] publ. ok. 1840
(Źródło: <http://polona.pl/item/527568/0/>; dostęp 20.10.2015)

W roku 1836 Krasieński oprowadzał z kolei Słowackiego po ruinach Rzymu, a być może również po labiryntach swej koncepcji artystycznej, która wkrótce zaowocowała *Irydionem*. Słowacki był również w Koloseum na koncercie wielkotypodniowym; owocem poetyckim tych wycieczek po starożytnościach są wiersze *Rzym* i *Sumienie* powstałe wiosną 1836 roku – ogólne refleksje o przemijaniu („Rzymie! nie jesteś ty już dawnym Rzymem”), przemianie wielkości w małość (sławne wypasanie trzód w czcigodnych ruinach), wspomnienia romansu z Joanną Bobrową. Samo Koloseum nie pobudziło Słowackiego do specjalnych przeżyć i przemyśleń. Inaczej w przypadku Krasieńskiego. Warto chwilę zastanowić się nad tym, jak wyglądało Koloseum, które zobaczył autor *Irydiona*.

Koloseum wybudowane zostało w latach 72–80, za rządów cesarza Wespazjana i Tytusa z rodu Flawiuszów, rękami niewolników – głównie żydowskich, świeżo pozyskanych po stłumieniu powstań, zburzeniu Jerozolimy i ujarzmieniu tego narodu. Na fakt ten zwraca uwagę m.in. autor wspomnianego przewodnika po „cudach świata”. Koloseum było więc niejako pomnikiem triumfu imperium.

Swoją nazwę budowla zawdzięcza kolosalnemu posagowi Nerona, który stał poza obrębem amfiteatru. Budowla została zniszczona przez wielki pożar w III wieku (czas akcji *Irydiona*), zburzona najprawdopodobniej w V wieku podczas najazdu Wizygotów, zniszczeń dokonały też liczne trzęsienia ziemi; wreszcie w średniowieczu, po tym gdy w roku 1312 cesarz Henryk VII oddał Koloseum senatowi i ludowi rzymskiemu, stało się ono źródłem budulca dla powstających nowych prywatnych domostw. Natomiast faktem, który wydał się godny refleksji romantykom, było to, że po trzęsieniu ziemi w roku 1703 użyto budulca z Koloseum do odbudowy katedry Świętego Piotra na Watykanie, m.in. posągi z brązu zostały przetopione na kopułę bazyliki. Interpretowano to metaforycznie jako „wchłonięcie” imperialnej potęgi Rzymu, jego idei władzy przez Kościół katolicki i kiedy kopuła bazyliki pękła, pojawiły się komentarze (m.in. Krasińskiego) o bliskim upadku potęgi papieskiej i przeistoczeniu religii, może również o końcu świata i paruzji Chrystusa.

Ogrom Koloseum skłaniał do czynienia go symbolem, długo więc powtarzano zdanie żyjącego na przełomie VI i VII wieku mnicha irlandzkiego, pierwszego encyklopedysty, Bedy: „Gdy runie Koloseum, runie Rzym, a gdy runie Rzym, runie świat”.

Należy pamiętać, że w XIX wieku nie zostały jeszcze odsłonięte podziemia amfiteatru. Wewnętrzna arenę pokrywał normalny grunt porośnięty darnią, a dookoła postawiono w 1749 roku za sprawą papieża Benedykta XIV 14 edykuł ze stacjami drogi krzyżowej. Ten właśnie papież ogłosił, że Koloseum jest miejscem uświęconym męczeńską śmiercią chrześcijan (co w rzeczywistości nie miało miejsca), zabronił używać amfiteatru jako źródła budulca i poświęcił je męczeństwu Chrystusa. Edykuły zostały usunięte dopiero w 1874 roku, podczas prac zabezpieczających, wówczas częściowo zdjęto grunt i odsłonięto podziemia (gdzie wykopaliska prowadzono już częściowo w latach 1810–1814). Jednak nasi romantycy oglądali Koloseum w tej właśnie formie: poświęcone męczeństwu chrześcijan i Chrystusa i w tym duchu też interpretowali budowlę i jej losy. Nisze ze stacjami drogi krzyżowej i ogólny wygląd Koloseum niby kościółka wiejskiego pod gołym niebem i w otoczeniu gigantycznych gór wzniesionych ludzką ręką – szczątków murów amfiteatru – widać na obrazie Thomasa Cole’a z 1832 roku. Ponadto pamiętać należy, że droga przez miasto do monumentalnej budowli wiodła wówczas przez wąskie zaułki i stłoczone domostwa rzymskiej biedoty. Mickiewicz z Krasińskim oglądali Koloseum mniej więcej w tym samym czasie, rok wcześniej. W 1831 roku prowadzono na terenie Koloseum prace remontowe, co mogło szczególnie przyciągać turystów.

W *Irydionie* Koloseum pełni kluczową rolę symboliczną jako miejsce ostatecznej przemiany głównego bohatera, objawienia się racji dziejów, a wreszcie – przełamania ideowego od katastrofizmu ku mesjanizmowi.

Po walce wznieconej przeciw Rzymowi demoniczny Masynissa w cudowny sposób uprowadza Irydiona spośród zgłiszczy dzieła jego życia, jakim był spisek przeciw imperium. Masynissa chce kupić duszę Irydiona. Ceną, jaką wyznacza syn Amfilocha, jest, by choć przez jeden dzień mógł oglądać zniechęcony Rzym w stanie upadku i poniżenia. Masynissa, zgodziwszy się na to, usypia Irydiona w jednej z grot górskich Lacjum, by obu-



Thomas Cole, *Wnętrze Koloseum*, 1832

(Źródło: http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Cole_Thomas_Interior_of_the_Colosseum_Rome_1832.jpg; dostęp 22.10.2015)

dzień go pewnej nocy 1835 roku. Znaczące, że Krasiński nie wybrał czasu ataku na Wieczne Miasto plemion germańskich, czyli krewniaków matki Irydiona, ale swoją współczesność, gdy zdaniem autora nastąpił ostateczny upadek tego wszystkiego, co Rzym reprezentował, „gdy z Rzymu, co rządził materią i duchem, z materii pozostały ruiny, z ducha zgrzybiała teologia” (list do Reeve’a z 3 czerwca 1835 z Florencji). Oglądając ruiny starożytności i XIX-wieczną nędzę Rzymu, Irydion nasycił wreszcie swą zemstę.

„Przewodnik wskazał ku ulicy drzew zgrzybiałych. Tam cień Palatynu leżał na ziemi, tam Bogów poćwiertowane ciała się wałały i bohaterów rozpadłe piersi z jaspisu, z porfiru. – Tam bramą Tytusa pękniętą, zlepioną jak ogromna rana, przeszli znów na jasne miejsca puste i stroskane. – Tu wydało się temu który zmartwychwstał, że Kolizeum dotąd stoi cało [...].

Na milczącej Arenie, na piasku srebrnym, wśród arkad przemienionych w dzikie skały, z bluszczami u wierzchołków, z szczelinami w łonie, tyś podziękował losom za spodloną Romę!

[...] Tam był tron cesarów [...] Słońca tylko nie ma, nie ma purpurowej obsłony, co powijała na wierzchołkach cyrku. Księżyc blade świeci [...].

Z nich wszystkich został się głos hymnu słyszanego niegdyś. – To niegdyś, było wczoraj. – Tu, wczoraj skonali Nazareńczycy. – Ich twarze były pogodne jak wieczór letni – i otoż na miejscu, na którym padli, krzyż czarny stoi dzisiaj, drewniany, cichy, na środku areny [...]” (*Irydion*, s. 164–165).

Jednak utwór nie kończy się wskrzeszeniem Irydiona – w *Dokończeniu* Krasiński umieścił sąd zakończony wybawieniem Irydiona z mocy Masynissy i wyznaczeniem mściwemu Grekowi drogi poprawy. Podczas walki potęg dobra i zła o swą duszę Irydion stoi „powyżej kusiciela, poniżej anioła” na stopniach krzyża, który musiał być najwyraźniej

umieszczony na jakimś podwyższeniu. Wreszcie Masynissa, zdegradowany w tej scenie do rangi zwykłego szatana-kusiciela, przegrywa. Jeszcze „gmach starożytnych ludzi wstrząsł się od próżnych jego wysień” i skończył „głową oparłszy o bramy cyrku” (s. 167) – rozpląnął się „w mgłę zarannej”.

Koloseum romantyków to wielkie ruiny; wielkie w każdym znaczeniu. U Krasińskiego zyskują one najsilniej wymiar wzniosłości: ich czysto fizyczny ogrom koresponduje z tym, że są znakiem dawnej potęgi państwa rzymskiego i świadkiem monumentalnych zmagają duchowych starej kultury z nową.

BIBLIOGRAFIA

- Byron George G., *Wędrowniki Childe Harolda*, tłum. Jan Kasprzewicz, w: tegoż: *Wędrowniki Childe Harolda. Dramaty*, Warszawa 1955.
- Krasiński Zygmunt, *Irydion*, oprac. Waław Kubacki, Ossolineum, seria I, nr 42, wyd. 6 zmienione, Wrocław 1989 (wyd. 1: Paryż 1836).
- Krasiński Zygmunt, *Listy do Henryka Reeve*, tłum. A. Olędzka-Frybesowa, oprac. P. Hertz, Warszawa 1980, t. II, s. 203.
- Propiac M. de, *Les Mervellies du monde, ou Les plus beaux ouvrages de la nature et des hommes, répandus sur toute la surface de la terre*, t. II, Paris 1820.
- Goethe Johann Wolfgang von, *Podróż włoska*, tłum. i oprac. H. Krzeczowski, Warszawa 1980.
- Norwid Cyprian, *Promethidion* (wyd. 1: Paryż 1851), w: tegoż, *Pisma wybrane*, t. II: *Poematy*, Warszawa 1968, s. 237.
- Norwid Cyprian, *Epilog*, w: tegoż, *Promethidion*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/promethidion.html#anchor-idm504416>, w. 720 (dostęp 22.10.2015)
- Słowacki Juliusz, *Rzym*, w: tegoż, *Dzieła*, t. I: *Liryki i inne wiersze*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1952, s. 69.
- Słowacki Juliusz, *Sumienie*, w: tegoż, *Dzieła*, t. I: *Liryki i inne wiersze*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1952, s. 70.